

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika” dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicą 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546. Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 302

BYDGOSZCZ, środa dnia 30 grudnia 1936 r.

Rok XXX.

## Z sejmiku i senatu.

### Hiszpania — niemiecką Abisynią?...

Szeroki napływ niemieckich ochotników i niemieckiej broni do Hiszpanii zrobił swoje. Najpierw pojawiły się liczne alarmy prasowe. Obecnie wiemy już, że Eden i Delbos wezwali do siebie niemieckich ambasadorów, aby ostrzec Trzecią Rzeszę przed dalszą akcją na terenie Hiszpanii.

Zastanawiające jest to wystąpienie. A więc Anglia i Francja woła zwycięstwo komunistów, niż narodowców Franca? **Woła podpalaczy kościołów i morderców księży i zakonników, niż obrońców wiary i porządku społecznego? Woła sowiecką kolonię niż narodową Hiszpanię?**

Trzeba pamiętać o akcji masonerii i propagandzie prasy żydowskiej. Oba te czynniki z nienawiści do Niemiec i sympatii do Bolszewii przedstawiają „rząd madrycki” jako obrońcę „demokracji” i wolności przed atakiem faszyzmu. Takie nicowanie rzeczywistości byłoby całkiem nieudane, gdyby nie fakt, że tak dla Anglii, jak dla Francji **sowiecka Hiszpania wydaje się wiele bardziej wygodna od narodowej.**

Oba te mocarstwa zachodnio europejskie widzą w zwycięstwie Franca ewentualność usadowienia się Niemców tak w Hiszpanii, jak przede wszystkim w hiszpańskim Marokku. Równowaga sił na morzu Śródziemnym byłaby zachwiana. Francja otrzymałaby za Pirenejami, a więc jakby na tyłach linii Maginota armię hiszpańską, pozostającą pod dowództwem niemieckim lub nawet kilka czy kilkanaście niemieckich dywizyj. Chociaż te możliwości w obliczu tych trudów i trosk, jakie czekałyby zwycięską armię narodową hiszpańską w związku z koniecznością odbudowania kraju, są conajmniej dość fantastyczne, jednak, podawane w sosie sprytniej propagandy sowieckiej, robią swoje i usposabiają poważną część opinii publicznej na zachodzie niechętnie do gen. Franco.

Mniejsza jednak o powody i słuszność rozumowania. Musimy się liczyć z faktem, że Anglia i Francja przeciwstawia się pomocy udzielanej Francowi i że już akcja ta jest **skuteczna w stosunku do Włoch!** Mussolini pod presją Anglii miał się już wycofać z Balearów. O transportach włoskiej broni, czy włoskich ochotników cicho jest ostatnio. Podpisany już jakoby między Anglią i Włochami gentlemen agreement (układ dżentelmeński) nakłada na Włochy obowiązek ścisłej neutralności w stosunku do Hiszpanii.

Z drugiej strony wiemy, że Włochy wraz z Niemcami tak niedawno uznały prawnie rząd gen. Franco, dając tym dowód, jak bliska ich sercu jest sprawa walki z komunizmem na Pirenejjskim półwyspie. Jeżeli więc teraz w parę tygodni po tym fakcie zobowiązują się wobec Anglii do nieudzielania poparcia temuż rządowi Franca, mamy do czynienia tutaj z **nowym iście włoskim zwrocie na pięcie.** Najwidoczniej, albo Mussolini zwątpił w gen. Franco, albo — i to najprawdopodobniejsze — mówiąc ordynarnie, dał się przekupić. Włochy są osłabione wyprawą abisyńską, potrzebują pieniędzy i nie mogą sobie pozwolić na żadną awanturę. Dlatego też woła się wycofać z akcji zbyt bezpośredniej i zadowolą się zapewne bardziej ukrytym działaniem,

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

## Rząd przygotowuje się do rozprawy budżetowej. Żydzi znajdują się w nowych opałach.

(Od własnego korespondenta parlamentarnego).

Warszawa, 29. 12. (Tel. wł.). Mimo feryj świątecznych w poszczególnych ministerstwach toczą się prace nad przygotowaniem exposé ministrów na komisji budżetowej sejmiku. M. in. przygotowane jest przemówienie pana ministra przemysłu i handlu, który w komisji budżetowej zamierza zakomunikować o **nowych zarządzeniach, zmierzających do ograniczenia importu, a szczególnie ograniczenia wwozu wyrobów gotowych.**

W tym celu toczyły się od dłuższego czasu rozmowy między ministerstwem przemysłu i handlu i ministerstwem rolnictwa.

Nadto ministerstwo rolnictwa ma przygotować **cyfrowe dane w sprawie ewentualnego eksportu żyta za granicę.**

Minister komunikacji wyjaśni w przemówieniu swoim, dlaczego dochody za rok bież. odbiegają od preliminarza oraz

dokładnie omówi zagadnienie katastrof kolejowych.

W ten sposób sesja budżetowa sejmiku, która rozpocznie się dnia 11 stycznia zapowiada się dość ciekawie.

Nie mniej spodziewać się należy oświadczenia wicepremiera w komisji skarbowej sejmiku dnia 2 stycznia na temat **pożyczki francuskiej**, sposobu jej realizowania i sum, które wpłyną już w roku 1937.

Duże zainteresowanie budzi również zapowiedziane **przemówienie ministra sprawiedliwości p. Grabowskiego** ze względu na oczekiwane poruszenie w nim szeregu aktualnych kwestyj, dotyczących zarówno reformy ustawodawstwa, jak i kilku sensacyjnych spraw sądowych. Prawdopodobnie na forum komisji znajdzie swój odgłos **sprawa korupcyjna Wandy Parylewiczowej.**

Przemówienie ministra Grabowskiego wygłoszone ma być dnia 12 stycznia bezpośrednio po przemówieniu **p. posła Siody z Bydgoszczy** jako referenta budżetu ministerstwa sprawiedliwości. Ogólnie przypuszczają, że p. poseł Sioda omówi — jak to uczynił w ubiegłym roku — szczegółowo nie tylko sprawy administracyjne ale i kwestię wymiaru sprawiedliwości.

Poza wystąpieniami członków rządu bież. sesja sejmowa obfitować ma w prawdziwą inflację ustawodawczych wniosków poselskich. Jak zapewniają w kuluarach sejmowych, znaczna część tych wniosków dotyczyć będzie pośrednio lub bezpośrednio **kwestii żydowskiej w Polsce.**

Jako jeden z pierwszych wniesiony będzie **projekt o obostrzeniu kar na dezertersów wojskowych.** Jak wiadomo, lwia część dezertersów stanowią żydzi. (r)

## Skarb Państwa wykupił lasy hr. Potockiego koło Łunińca za 9 milionów złotych.

Warszawa. (PAT). Dnia 23 bm. została sfinalizowana transakcja nabycia na rzecz skarbu państwa przez dyrekcję naczelną lasów państwowych **dóbr Rzepichowsko-Chotyńskich od Jarosława Potockiego.**

Dobra powyższe położone w powiatach łuninieckim i baranowickim mają powierzchnię **około 105 tys. ha w je-**

**dnym kompleksie leśnym.** Nabyte one zostały za kwotę **9 milionów 100 tys. zł.** Dobra te były bardzo poważnie zadłużone.

W związku z nabyciem tych dóbr przez skarb państwa spłacono w drodze ugody przeważną część zadłużenia, przy czym przez zaliczenie na poczet ceny kupna uległy **ściągnięciu także**

i zaległości podatkowe skarbu państwa w kwocie sięgającej niemal półtora miliona zł.

Przy Jarosławie Potockim pozostały w rezultacie tej transakcji po spłacie zobowiązań, **ziemie orne oraz parę nieruchomości miejskich.**

Lasy Rzepichowsko-Chotyńskie wędą w skład państwowego gospodarstwa leśnego i podległe będą dyrekcji lasów państwowych w Białowieży.

### Bestialstwo komunistów hiszpańskich.

**Paryż.** (KAP). Paryska „La Croix” zamieszcza szczegóły, dotyczące prześladowania katolików przez komunistów i anarchistów w czerwonej Hiszpanii, którzy specjalną nienawiścią palają do duchowieństwa, uciekając się do najbardziej perfidnych sposobów byle tylko wytropić ukrywających się kapłanów.

Ostatnio rewolucjonści nasyłają do domów, które podejrzewają o udzielanie schroniska kapłanom i zakonnikom, młode dziewczęta (oczywiście komunistki), które przybierają żaloszny wyraz twarzy i ze łzami w oczach zaczynają mieszkańcom danego domostwa uskarżać się na tyranie czerwonych, na brak opieki duszpasterskiej itd. W końcu proszą o wskazanie im adresu jakiegoś kapłana, któryby mógł udzielić ostatniej pociechy religijnej komuś ciężko choremu. Otrzymawszy ów adres komunistki podają go swym towarzyszom, którzy wywlekają z ukrycia kapłanów i prowadzą ich na stracenie.

Gdy kapłani lub zakonnicy ukrywają się po lasach lub w górach, tropi się ich za pomocą psów jak zwierzyne.

### „Polos” wiozł kontrabandę.

**Bayonne,** 29. 12. (PAT). Według komunikatu, wręconego przez oficjalnego delegata rządu baskijskiego w Bayonne przedstawicielowi Havasa, na pokładzie niemieckiego statku „Polos” znajdował się **rzekomo ładunek towarów, stanowiących kontrabandę wojenną.**

### Pożar w kolei podziemnej Berlina.



W niedzielę wieczorem wybuchł w kolei podziemnej pod Poczdamskim Placem groźny pożar. Kilka oddziałów straży pożarnej podjęło walkę z rozszalałym żywiołem. Jak donosimy na innym miejscu, pożar został stłumiony; obecnie uprzęta się podziemne pogorzalisko.

## Hiszpania — niemiecką Abisynią?...

(Ciąg dalszy).

jak to zresztą zawsze czynią, pokazując ciągle całemu światu sztukę trzymania dwóch srok za ogon.

Trudniej jest ocenić reakcję Niemiec na nacisk anglo-francuski. Trzecia Rzesza jest równie mocno zaangażowana po stronie Franca, jak Sowiety po stronie Madrytu. Nie odbywa się to bez korzyści. Dla niemieckiej armii są to wspaniałe manewry, umożliwiające wypróbowanie praktyczne nowych gatunków broni. Tak np. Niemcy zmieniają swych lotników w Hiszpanii co trzy tygodnie! Podobnie czynią z obsługą dział przeciwlotniczych i czołgów. Po parę miesięcy takiego wojowania będą rozporządzali bajecznie wyćwiczoną ekipą specjalistów!!!

Poza tymi korzyściami natury czysto militarnej Niemcy w razie opanowania Hiszpanii mają niezłe widoki na szereg surowców i na zupełnie konkretną możliwość usadowienia się w Maroku hiszpańskim. Ponieważ Franco za otrzymywaną pomoc nie może płacić złotem, musiałby prędzej czy później oddać Marokko. Naturalnie już tylko w dalszej bujnej wyobraźni rysuje się przed Niemcami możliwość wprowadzenia na teren Hiszpanii tak wielkiej armii, że mogłaby ona zaatakować Francję z tyłu poprzez Pireneje. Można by to wszystko ująć krótko jako widoki na uczynienie z Hiszpanii jakiejś niemieckiej Abisynii czy niemieckiego Mandżukui!

Z punktu widzenia czysto technicznego jest to rzecz całkiem wykonalna. Niemcy mogą przerzucić do Hiszpanii nie tylko owe 5 dywizji, o których się obecnie wiele mówi, ale i 25. Pytanie jest tylko, czy miałyby dość odwagi z uwagi na stanowisko Anglii i Francji i dość pieniędzy, choćby ze względu na bieżący rok nieurodzaju i konieczność wielkich zakupów zboża. I trzeba tu jeszcze pamiętać, że Bank Włoski przed wyprawą abisyńską miał sto razy więcej złota niż go obecnie posiada Bank Rzeszy.

Dla koalicji anglo-francuskiej rysują się szerokie możliwości stosowania metody „Zuckerbrot und Peitsche” (cukru i bicia). Biczem w danym wypadku jest perspektywa już nie tyle wojny, ile przewagi flot wojennych Anglii i Francji przy wycofaniu się Mussoliniego z interesu. Cukierków natomiast jest bez liku i jeden od drugiego smaczniejszy.

Pierwszym nie do pogardzenia jest kredyt na zakup zboża, czy nawet jakąś nową pożyczkę. Następnymi — to byle niemieckie koloniell! Pod tym względem pozycja anglo-francuska jest niesłychanie wygodna. Dla Niemców możliwość zamienienia drogiej awantury hiszpańskiej na odzyskanie kolonii jest tak nęcąca, że aż zapytać się można, czy nie dlatego właśnie posyłają tyle ludzi i broni do Hiszpanii, aby tę okrutną drogą powrócić do swych posiadłości zamorskich.

Trzeba jednak pamiętać, że taki handel będzie wtedy tylko dla Anglii i Francji możliwy, jeśli Niemcy porządnie usadowią się w Hiszpanii. Inaczej opinia tych krajów nie zrozumiałaby podobnych wyrzeczeń. I dlatego wątpić należy, czy Niemcy już teraz pójdą łatwo na tego rodzaju obietanki. Prędzej by pewnie wzięli pożyczkę. Ale musiałoby być z nimi bardzo źle, gdyby za tak niską cenę oddali Franca na łup Sowietów.

Czy Niemcy wycofają się z Hiszpanii? Właściwie straciłoby pozornie tylko okazję, ale straciłoby bardzo dużo na prestiżu. Ponadto wobec własnych kłopotów wyrasta pytanie, co jest dla nich korzystniejsze? Zaciśnięcie pasa i sukces ideologiczny, czy też moralna przegrana wzajemian za pożyczkę i — zapewne — widoki tylko na kolonie? Samo wysunięcie oferty ze strony Francji i Anglii działa raczej zachęcająco niż hamująco. Im więcej Niemcy poszają ludzi i broni — tym więcej mogą otrzymać wzajemian za wycofanie się!...

Z naszego punktu widzenia są dwa momenty ważne: pierwszy, aby w Hi-

# Katastrofa polskiego samolotu pasażerskiego na linii Lwów—Warszawa.

Dwóch zabitych i 6 rannych. — Przyczyną nieszczęścia: obmarzanie steru.

Warszawa, 29. 12. (PAT.) W dniu wczorajszym samolot polskiego „Lotu”, który odleciał ze Lwowa o godz. 10,05 uległ wypadkowi w okolicy stacji kolej. Susiec między Rawą Ruską i Zawadą, przy czym dwaj pasażerowie Łoś i Zimmermann ponieśli śmierć. Załoga w składzie pilota Mieczysława Jonikasa oraz radiomechanika Józefa Fronca i pasażerowie inż. Stanisław Krzyżkowski, wicedyrektor „Lotu” oraz Stefan Ryniewicz, konsul polski w Rydze, zostali ranni. Pasażerowie: Alfreda Łyczkowska z Warszawy i Lubomir Kulczycki, urzędnik PKO, odnieśli lekkie kontuzje, pozostali zaś pasażerowie Laura Chmielińska, żona urzędnika MSZ, dr Tadeusz Piszczkowski, urzędnik MSZ, Józef Steradzki, adwokat i dr Henryk Straszewski, urzędnik min. przem. i handlu kontynuują podróż koleją. Ranni zostali przewiezieni do szpitala w Tomaszowie Lubelskim, gdzie udzielono im pierwszej pomocy. Przyczyna wypadku dotychczas nie została ustalona. Dla zbadania wypadku wyjechała z Warszawy komisja w składzie przedstawicieli władz państwowych, „Lotu” i biura kontroli statków powietrznych. Razem z komisją wyjechał do Tomaszowa lubelskiego znany chirurg dr Levitoux. Dokładne przyczyny wypadku podane zostaną do wiadomości publicznej po ustaleniu ich przez komisję.

Na razie posiadane informacje o okolicznościach wypadku przedstawiają się następująco: Z powodu złych warunków atmosferycznych na trasie startu samolotu ze Lwowa, który miał nastąpić o godz. 8,30 rano, został opóźniony o półtorej godziny. Samolot wystartował po otrzymaniu z Warszawy danych meteorologicznych o poprawie pogody, w którym to czasie dokonały normalnych przelotów samoloty „Lotu” na innych liniach, m. in. na linii Warszawa—Lwów—Bukareszt. Samolot utrzymywał łączność radiową z lwowskim portem lotniczym, przy czym ostatnia depecha, nadana o godz. 10,29 donosiła o obmarzaniu steru. Istnieje zatem prawdopodobieństwo, iż przyczyną wypadku mogło być obmarzanie maszyny.

## Trzeci samolot zginął w górach.

Los Angeles, 29. 12. (PAT.) Duże zaniepokojenie wywołuje brak wiadomości co do losu samolotu pocztowego, który wyruszył z San Francisco do Los Angeles, zabierając pocztę i 9 pasażerów. Załoga samolotu składała się z 3 osób. W okolicy Bakersfield, ponad którym musiał przelecieć samolot, padają ulewne deszcze i wieją silne wiatry zachodnie.

Jest to już trzeci samolot, który gi-

nie w górach nad wybrzeżem oceanu Spokojnego w ciągu grudnia.

Nowy Jork, 29. 12. (PAT.) Z Burbank w Kalifornii donoszą, że w odległości 27 km od miasta znaleziono szczątki samolotu pasażerskiego, który uległ katastrofie, zaciepiając się skrzydłem o skałę w czasie gęstej mgły. W katastrofie poniosło śmierć 9 pasażerów i 3 osoby załogi.

## Niespokojne święta w Gdańsku

Aresztowania wśród szturmowców hitlerowskich.

Gdańsk, 29. 12. (Tel. wł.) Święta Bożego Narodzenia minęły w Gdańsku dość niespokojnie. Policja polityczna dokonała znowu licznych rewizji i aresztowań, przy czym wielkie wrażenie wywołał fakt, że represje policyjne spadły tym razem m. in. na członków partii hitlerowskiej. Wśród aresztowanych działaczy politycznych znajduje się przeszło 20 członków i funkcjonariuszy partii hitlerowskiej, w tym kilku z bliskiego otoczenia „gauleitera” Forstera. Niektórzy aresztowani hitlerowcy zajmowali wybitne stanowiska w kierownictwie tzw. korpusu zmotoryzowanego partii hitlerowskiej w Gdańsku. Korpus ten to bogato wyekwipowane bojówki hitlerowskie na samochodach i motocyklach, które odgrywały wielką rolę w terrorowaniu ludności W. Miasta i ugrupowań opozycyjnych.

Gdańska „Gestapo” twierdzi, że tym razem wykryła spisek w łonie partii hitlerowskiej w Gdańsku. Uwięzionym hitlerowcom zarzuca policja potajemne współdziałanie z partiami opozycyjnymi oraz utrzymywanie stosunków z pewnymi kołami polskimi. Dotychczas nie wiadomo, o jakie to koła polskie chodzi.

szpanii został zwalczony bolszewizm, drugi, aby Niemcy bardziej interesowały się zachodem niż wschodem. Uważamy również, że dla całej Europy i dla całej naszej cywilizacji niezbędne jest tak wyrwanie z Hiszpanii chwasta bolszewickiego z korzeniami, jak otwar-

W kołach politycznych wymieniane są wśród aresztowanych hitlerowców nazwiska kilku urzędników państwowych w Gdańsku, m. in. nazwisko asesora dr. Minzena oraz referendarza Reicha. Jak w ostatniej chwili informują, liczba aresztowanych hitlerowców w Gdańsku jest znacznie większa, aniżeli początkowo przypuszczano. Obecnie mówi się, że samych szturmowców uwięziono ponad 30.

W wigilię Bożego Narodzenia frakcja socjalistyczna Volkstagu założyła w senacie protest przeciw aresztowaniu posłów do Volkstagu, dokonaniem wbrew wyraźnym postanowieniom konstytucji o nietykalności poselskiej. Posłowie socjalistyczni Mau, Schmidt i Weber zostali uwięzieni bez zgody Volkstagu i trzymani są dotychczas w więzieniu z pogwałceniem art. 21 konstytucji gdańskiej. Senat nie udzielił odpowiedzi na protest frakcji socjalistycznej.

W okresie świątecznym uwięziony został przez policję polityczną w Gdańsku poseł do Volkstagu i sekretarz partii niemiecko-narodowej w W. Mieście Gamm. O przyczynach tego aresztowania nie wiadomo. (r)

cie ujęcia dla niemieckiego dynamizmu i odsunięcie przez to widma wojny światowej. Pouczający jest przykład Włoch, które po zdobyciu Abisynii tak się uspokoiły. Zapewne to samo stało się z Niemcami.

St. Strąbski.

## Zdrowie Ojca świętego.

Rzym, 29. 12. (PAT.) Agencja Stefani donosi: Stan zdrowia Papieża znajduje się pod najściślejszą obserwacją lekarzy, którzy odwiedzają go po kilka razy dziennie. Ostre bóle wywołane przez żyłki w nodze wywołują bezsenność. Nie ustąpiły również dotychczas objawy zakłócenia obiegu krwi. Ojciec święty znosi cierpienia z wytrwałością i wzruszającą rezygnacją, zachowując całkowity spokój i jasność umysłu, a w chwilach gdy bóle są łżejsze, zajmuje się bieżącymi sprawami stolicy apostolskiej.

## Ojciec św. winszuje nowemu prezydentowi Szwajcarii.

Genewa (KAP). Nuncjusz apostolski w Bernie, mgr Bernardini, wręczył osobiście nowowybranemu po raz piąty prezydentowi Szwajcarii a znanemu działaczowi katolickiemu p. Motta, własnoręcznie przez Ojca św. podpisany list z życzeniami i powinszowaniami.

## Niemcy uważają za winowajców Francję i Sowiety.

Berlin, 29. 12. (PAT.) Wobec różnych komentarzy, które ze strony rządów brytyjskiego i francuskiego czyniono w sprawie znaczenia kwestii ochotników w Hiszpanii, w kołach politycznych niemieckich oświadczają co następuje:

Dziś nie może chodzić o pozyskanie Niemiec dla polityki nieinterwencji, gdyż Niemcy właśnie poczyniły pierwsze i najdalej idące propozycje, aby zagwarantować od początku istotne wykonanie tej polityki. Jednakże dążenia te były od początku sabotowane przez ZSRR, a także, niestety, przez międzynarodowe koła francuskie.

Szkody spowodowane przez takie zachowanie się z trudem mogą być naprawione w drodze spóźnionej akcji dyplomatycznej, która w dodatku pomija dotychczasowe uchybienia, popełnione przede wszystkim ze strony sowieckiej i francuskiej. Taka akcja dyplomatyczna, o ile zmierza w pierwszej linii do Niemiec, nie tylko jest skierowana pod fałszywym adresem, lecz może jeszcze mówią niemieckie koła polityczne — zaciemnić sytuację i dawno już ustaloną sprawę odpowiedzialności.

## 60 miliardów dochodu społecznego.

Waszyngton, 29. 12. (PAT.) W rocznym sprawozdaniu dla kongresu sekretarz handlu St. Zjedn. oświadczył, że dochód społeczny w 1936 r. wyniesie przeszło 60 miliardów dolarów czyli najwyższą kwotę od ostatniego roku prosperity (pomysłności) — 1929 r.

## Zmarł b. poseł Gross.

W Krakowie zmarł, przeżywszy lat 75, dr Adolf Gross, adwokat, odznaczony orderem Polonia Restituta. Zmarły przed wojną brał żywy udział w życiu politycznym Małopolski Zachodniej, piastując mandat poselski do parlamentu austriackiego z ramienia polskiego stronnictwa demokratycznego, skupiającego się około „Nowej Reformy”.

## Zgon wybitnego dziennikarza.



W Ameryce zmarł znany amerykański dziennikarz 72-letni Artur Brisbane. Zmarły przez 39 lat był naczelnym redaktorem pism koncernu Hearsta i zarabiał rocznie przeszło 260.000 dolarów.

Z zakątków podlaskiego regionu.

# Sienkiewiczowscy rycerze.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego“)

Chełm, w grudniu.

Z „Potopu“ Henryka Sienkiewicza znamy bohaterskie zmaganie się Podlasia z najezdźcą szwedzkim i różnymi polskimi zdrajcami z Radziwiłłami na czele, opowiadającymi się po stronie szwedzkiej. Podlasie i potem było zawsze wiernie Rzeczpospolitej i wiersze swoich ojców. Toż właśnie na Podlasiu i na sąsiadującej z nim Chełmszczyźnie rozgrywała się kiedyś przeszło 30-letnia walka (od 1874 do 1905 r.) unitów z Prawosławiem, za którym stała cała ówczesna carska potęga. Pamiętamy jeszcze męczeństwo unitów podlaskich w Drelowie, Pratulinie, Białej Łomazie i innych miejscowościach, w których „oporni“ woleli ponieść męczeńską śmierć, niż wyrzec się wiary ojców. Straszne to były czasy. Ślubów nie brano, dzieci nie chrzczono, zmarłych grzebano potajemnie, msze św. odprawiano po lasach, dokąd ścigały ze wsząd tłumy ludzi. W lasach też często w nocy przyjeździ księża katolicyści słuchali spowiedzi, udzielali ślubów, chrztów i błogosławieństw. Rząd rosyjski karał surowo uczestników tych nocnych wypraw leśnych, ale oporu ich złamać nie mógł. W końcu ustąpił, wydając 30 kwietnia 1905 roku edykt tolerancyjny, zezwalający na swobodę wyznania. Nieszczęsny kraj, spływający krwią i łzami odetchnął. Przeszło 260 tys. unitów, Przepisanych gwałtem na prawosławie, natychmiast przeszło na katolicyzm.

Ta wierność Podlasia ojczyźnie i wierze zawsze mi imponowała. Dla tego też już oddawna pragnąłem je bliżej poznać, co nareszcie udało mi się teraz, odbywając wycieczkę samochodem z gośćmi zagranicznymi, jako ich towarzysz-przewodnik, z Grodna przez środek podlaskiej krainy aż do stolicy Chełmszczyzny.

ślawnej w Polsce Odrodzonej z budowy niepotrzebnych gmachów radomskiej dyrekcji kolejowej,

które teraz stoją puste — Chełmu.

Opowieść wrażeń, wyniesionych z tej wycieczki, rozpoczynam od krótkiego opisu Grodna, starego miasta, położonego w malowniczym miejscu nad urwistym brzegiem Niemna, które w lecie, dzięki przepysznej i gęstej zieleni robi wrażenie czarowanego grodu, pełnego wszędzie różnych wspomnień historycznych i zabytków dawnego budownictwa, z których na szczególną uwagę zasługują kościoły i „stary zamek“.

W Grodnie zwiedzamy najpierw kościoły: dawną fary czyli kościół Wniebowzięcia, kościół pobernardynski, barokowy o jednej wieży, z dwoma górnymi kondygnacjami w stylu późnego baroku. W kościele tym pełno jest nagrobków, bardzo piękne świeczniki w stylu Ludwika XV, które

rymi zachwycają się moi zagraniczni goście, oraz wspaniałe organy. Najpiękniejszym jednak w Grodnie jest kościół pojezuicki. Wielką ozdobą jego wnętrza jest wielki ołtarz, jedyny chyba w tym rodzaju. Mnóstwo kolumn, podzielonych na dwie kondygnacje — a przestrzeń między nimi wypełniona posagami apostołów i świętych. Ponad tym, w środku drugiej kondygnacji, figura Chrystusa. Jeszcze wyżej na gzymsie postać fundatorki w grupie aniołów.

wojenne, na słupach grupy ciosowe, wyobrażające sfinksy. Tu w tym zamku mieszkał przed wyjazdem do Petersburga ostatni król Polski, Stanisław August, i tu podpisał abdykację.

Zamek od kilku lat jest odrestaurowywany. Część sal ma służyć do dyspozycji Prezydenta Rzplitej, w reszcie zaś sal będzie się mieściło muzeum. Chodząc po pięknych salach i korytarzach zamkowych na pierwszym piętrze z okien patrzyłem

## Miasto pod śniegiem.



Podczas gdy my nie możemy się doczekać zimy, japońskie miasteczko Takada skryło się zupełnie pod ogromnymi zwalami śniegu.

Wielki ołtarz i wszystkie figury, wykonane są z drzewa, a całość stanowi wspaniałą i bardzo oryginalną kompozycję.

Z innych ołtarzy, których jest jeszcze 13, bardzo piękne są dwa boczne: św. Stanisława i św. Kazimierza. Z obu stron posągi królów polskich.

Zwiedzanie „starego zamku“, położonego na górze, prostopadle spadającej do Niemna, zajęło nam wiele czasu, tyle jest w nim interesujących rzeczy i pamiątek. Zamek został pobudowany na fundamentach i murach dawnego litewskiego zamku. Zachowała się dobrze dawna brama wjazdowa. Na pilastrach bramy kamienne trofea

na Niemen, zachwycając się niezapomnianym widokiem: szeroką wstęgą rzeki, płynącej w głębokim jarze i rozsiyanymi wśród drzew na pochyłościach rzecznych domkami Grodna, zdalącymi się spadać do Niemna.

Z Grodna przez Kuźnicę, Sokółkę i Bukształ jedziemy do Białegostoku, ludnego (100 tys. mieszkańców), fabrycznego miasta, w którym godnym uwagi jest tylko piękny pałac Branickich z XVIII wieku, będący obecnie siedzibą władz wojewódzkich, i pałacowy niegdyś, a obecnie, starannie utrzymany, park miejski. Samo mia-

sto jest przeraźliwie brudne i okropnie zażydzone (49% żydów), dlatego też, nie zatrzymując się w nim długo, skierowujemy się w stronę Bielska, jadąc przez piękną pagórkowatą okolicę Podlasia. By wkrótce przybyć do Bielska, milego powiatowego miasteczka, mającego piękny barokowy ratusz z wieżą.

Z Bielska dobrą drogą (rzadkość w Polsce!) wyruszamy do malowniczo położonego nad Bugiem Drohiczyzna, niegdyś stolicy Jądźwiny, później województwa Podlaskiego, a obecnie powiatu, w którym zwiedzamy piękny kościół Pijarów.

Od Drohiczyzna poczawszy w stronę Brzeźcia nad Bugiem, zapoznaliśmy się z pięknym Bugiem, zwłaszczką z jego malowniczymi brzegami, z których prawy, wyższy, pada stromo w nurty ślicznej rzeki, gdzieś gdzieś świecą białocia wapiennych wybrzeży; lewy zaś, niższy, zarasta obfitymi lasami liściastymi, pokrywającymi silnie falistą okolicę.

Piękność Bugu w omawianym miejscu ślicznie opisała Maria Konopnicka.

Urączywszy się dowoli nadburzańskimi widokami, jedziemy z kolei do Siedlic, ongiś miasta gubernialnego, dziś powiatowego. Same Siedlice nie mają nic ciekawego do zwiedzenia, poza starą katedrą i miłym pałacem biskupim, którego gospodarzem jest niezwykle dzielny i ogromnie kochany przez Podlasiaków J. E. ks. biskup Przezdziecki.

Z Siedlic przez Łuków, Międzyrzec, Parczew i Włodawę jedziemy do Chełmna, obserwując po drodze cechy podlaskiego regionu, który jest zupełnie odmienny od łowickiego.

Podlasie jest stare, jak stara jest podlaska gleba,

która tylko gdzieś tam jest urodzajna. Ale Podlasiacy to znakomici gospodarze. Widać to nawet z dróg, które są daleko lepsze, niż w innych częściach kraju.

Podlasiacy odznaczają się wielką inicjatywą, rozmachem i chętnie słuchają dobrych rad. Zaufawszy komuś, łatwo udziela moralnego kredytu, ale biada, jeśli się zawiodą. Wtedy bowiem nigdy nie przebaczą — zawodu. W Łukowie zapoznaliśmy się ze starostą miejscowym, który w rozmowie tak się wyraża o Podlasiakach:

„Dzielni ludzie, dzielni gospodarze! Amerykanie mogliby u nich uczyć się gospodarki.“

Wszyscy niemal płacą punktualnie podatki

i żyją dostatnio. A jacy są dumni. Prawdziwi sienkiewiczowscy rycerze na wzór Skrzetuskiego, który stąd właśnie wyszedł, ów rycerz bez skazy, defensor Patriae (obronca ojczyzny) i wiary. Nie był on żadnym wielmożą, ani karmazynem i takimi tu są jego potomkowie, których siedleckie jest domena. Rozdrobniły się już ich majątki. Poznikwały nawet gospodarstwa włókové (15-hektarowe), lecz duch dawny pozostał i ten żyje. Ta szlachta szaraczkowa jest niestwancha dumna z siebie, z swych

D. L. Ames.



PRZEKŁAD EUGENIUSZA BALUCKIEGO.

26) (Ciąg dalszy).

Sixsmith z gorzkim śmiechem zamknął książeczkę. — A najlepsze jest to, że biegałbym jeszcze kilka dni z wywieszonym językiem i nie dowiedziałbym się prawdopodobnie, że „El Deshra Es Seghir“ nie trzeba tłumaczyć słowo po słowie, bo ten wyraz ma w całości zupełnie inne znaczenie. Okazuje się, że najprościej było pójść od razu do Cooka.

— Ciekaw jestem, jaka to uczynna dusza zwróciła nam uwagę na siedemdziesiątą stronę... — rzekł w zamyśleniu Dick.

— I ja bym się czuł pewniejszy, gdybym o tym wiedział — podchwycił Sixsmith. W tym momencie przypomniały mu się pożegnalne słowa pani Etelberty Thornset. A może to nieznany sprzymierzeniec dawał znak życia?... — Moim zdaniem to jest dobra rada, albo podstęp wroga, zasadzka. W każdym razie wszystko się wyjaśni, gdy się znajdziemy w Kalaa.

— No, tak — westchnął Palmer — a

jednak chciałbym wiedzieć, komu zawdzięczamy tę wskazówkę.

Sixsmith zagrzebał w piasku dopalonego papierosa i niedbale wrzucił ramionami.

— Możemy podejrzewać z pół tuzina różnych osób, ale ich udział wygląda na istne niepodobieństwo, a więc: kelner, Percy Freeman, Jusuf, Albez, hrabia Pedro... albo jakiś inny osobnik, którego myśmy nawet nie sposzrzegli. W każdym razie ktoś nam wskazał, co mamy robić w najbliższej przyszłości. Thornset chciał niewątpliwie, abym zwiedził koniecznie tę Kalaa w El Deshra Es Seghir... oczywiście, jeśli Ali nie skłamał, co uważam za nieprawdopodobne. Im prędzej zrobimy tę wycieczkę, tym większe szanse będziemy mieli. Niech już fakty zaczynają mówić, bo do tej pory ciągle błądzimy po omacku.

— Proszę opowiedzieć mi wszystko od początku! — zawołał John. — Ale niech pan mówi tak, jak gdybym nie miał najmniejszego pojęcia o tej sprawie.

— Dobrze — oświadczył Sixsmith. Następnie w jasnych i zwięzłych słowach przedstawił ogólną sytuację: — Przed

paru tygodniami otrzymałem list od mojego przyjaciela Beazely Yorka. Pisał, że przyjechał tu w pewnej sprawie. Przypuszczałem, że była to bardzo poważna sprawa kryminalna, ponieważ Beazely tu bawił z ramienia Scotland Yardu. Mój przyjaciel przewidywał już wtedy, że może go spotkać nieszczęśliwy wypadek i rzeczywiście po dwóch tygodniach utonął w cieśninie gibraltarskiej. Jego ciało znaleźli o parę mil na wschód od Tangeru. Nawiasem mówiąc, to się zdarzyło w pobliżu El Deshra Es Seghir. Zatem wszystko wskazuje, że jego śmierć była jednym z licznych wypadków, o których wspomina w liście — innymi słowy, Yorka zamordowali przestępcy których on tropił. Przyjechałem do Tangeru i ustaliłem, że współpracownikiem Yorka był Thornset. Wczoraj wieczorem w kasynie spotkałem osobnika, którego wygląd zgadza się mniej więcej z opisem człowieka, którego Beazely, niestety, bardzo pobieżnie scharakteryzował w swoim liście... Czy pan przypomina sobie jegomością, który siedział przy górnym końcu stołu z ruletą? Kilka minut za nim stałem.

— Tak, pamiętam. Właśnie w tym momencie panna van Winkle wskazała mi pana — wtrącił Palmer.

— Ten jegomość nazywa się Calmex — ciągnął John. — Do tej pory to jest jedyny człowiek, o którym wiemy — a raczej mamy prawo przypuszczać — że jest w pewnej łączności z bandą. Zauważyłem, że grając w ruletę notował liczby, lecz nie te, na które padała wygrana, ani te, na które sam stawiał. Napisałem te liczby, a później posługując się sposobem Magdaleny, rozszyfrowałem liczby podług jej klucza. Wyszło

„Ornset“, czyli nazwisko Thornseta bez pierwszych dwóch liter. Potem zaczęliśmy go szukać... no i znaleźliśmy nareszcie. — Urwał i po dość długim milczeniu dodał: — Podejrzewam, że Calmex jest jedną z głównych sprężyn afery i że przy pomocy rulety wydaje rozkazy podwładnym. Dziś w południe rozmawiałem ze stryjenką Thornseta i z tego wnioskuje, że Bill Thornset nie miał najmniejszego pojęcia kim jest herszt bandy. Powiem więcej — lady Etelberta sądzi, że nawet członkowie bandy go nie znają. Zresztą za tym przemawia dość skomplikowany sposób wydawania rozkazów. Wie pan, Palmer, jestem przekonany, że Calmex też nie zna osobiście szefa i zapisuje numery, nie wiedząc, kto mu je dyktuje... — Więc skądże on wie, u diabła, jakie stawki ma obserwować? — zawołał Dick.

— Na to jest wiele sposobów — odpowiedział Sixsmith. — Oczywiście to są tylko moje luźne przypuszczenia, aie porozumienie się mogło wyglądać tak: Calmex otrzymuje rozkaz stawienia się o określonej godzinie do tego lub innego stołu. Nieznany gracz — nazwijmy go dla uproszczenia nazwiskiem zdobywcy fortecy w El Deshra Es Seghir — a więc niech to będzie Yakun, który się zjawia do rulety prawdopodobnie w burnusie, jaki noszą zazwyczaj tubylcy. W tym ubiorze Arabowie są podobni do siebie niemal jak dwie krople wody, a chyba pan zauważył, że co wieczór jest ich po sześciu, ośmiu przy każdym stole.

(Ciąg dalszy nastąpi).



# Okrutna zabawa maharadzy. Walka tygrysa z bawołem.

Pewien podróżnik, bawiący na Sumatrze w gościnie u znajomego plantatora, został wraz z swym gospodarzem zaproszony na pokaz walki bawołu z tygrysem, urządzony przez jednego z miejscowych maharadzów.

Oto, jak ów podróżnik opisuje niezwykłą walkę:

Miejsce, przeznaczone na walkę, było ogrodzone częstokolem z potężnych pni drzewnych. Było ono owalne. Miało długości 60, a szerokości 25 metrów. Publiczność zajęła miejsca na rodzaju trybunach, wybudowanych na rusztowaniach, tak, że pozwalały siedzącym na nich widzieć całą arenę z góry.

Na honorowym miejscu, w samym środku trybun, w loży wysłanej wspaniałymi makatami, kąpiącymi od złota, zasłoniętej olbrzymim purpurowym, jedwabnym parasolem od słońca, siedział maharadza w towarzystwie kilku żon i swity.

Nagle przez widów przebiegł jakby prąd elektryczny. Wszystkie oczy zwróciły się ku arenie. Przez małe drzewki w ogrodzeniu kilku ciemnoskórych tragarzy wniosło olbrzymią, żelazną okutą skrzynię, po czym wszyscy szybko opuścili arenę. Przy pomocy sznura uwiązanego do wieka skrzyni, otworzono ją z zewnątrz ogrodzenia. Ze skrzyni jak rudawo-złoty płomień wyskoczył na arenę wspaniały bengalski tygrys.

Niemal równocześnie przez drzwi z drugiej strony ogrodzenia wpuszczono na arenę olbrzymiego czarno-popielatego bawołu.

Przeciwnicy spostrzegli się natychmiast. Widocznie jednak nie żywili ku sobie wręcz zamiarów. Tygrys stał pośrodku areny oślepiiony blaskiem słońca, oszołomiony gwarem ludzkich głosów i bezradnie oglądając się dookoła, bił puszystym ogonem w bok. Bawół podniósł do góry łeb i zaryczał smutnie.

Wtem z za ogrodzenia padło kilka kamieni celnie rzuconych w obu przeciwników. Tygrys zaryczał i szczerząc zęby skoczył ku bawołowi.

Zaczęła się straszliwa walka. Zwinniejszy od przeciwnika tygrys raz po raz skakał mu na olbrzymi kark i orząc pazurami grzbiet, rwał kłami płaty żywego mięsa. Bawół zwyciężył ciężarem i olbrzymią siłą.

## 300 razy przed ołtarzem.

Przed kilku dniami odbyły się w Londynie niezwykłe zaślubiny. Panną młodą była „miss“ Lucja Sylwia Clayton, znana w sferach angielskiej arystokracji, jako tak zwana „narzeczona na próbę“. Elita arystokracji angielskiej wprowadziła od pewnego czasu zwyczaj ślubów na próbę, podczas których odgrywała panna Clayton rolę panny młodej. W ten sposób wychodziła ona już za mąż pro forma 299 razy. Jej 300-krotny ślub był prawdziwy.

Panna Clayton opowiadała, że na własnym ślubie przekonana się, jak bardzo różni się teoria od praktyki. Tyle razy pokazywała młodym pannom z arystokracji, które mają wejść do kościoła, jak długo mają kroczyć do ołtarza, gdzie należy uklęknąć itp. — lecz gdy sama wychodziła za mąż była tak zdenerwowana i zmieszana, że zapomniała o swoim doświadczeniu. Sytuację ratował narzeczony, który ją prowadził.

Panna Clayton nie będzie już więcej wychodziła za mąż „na próbę“. Zamierza otworzyć szkołę manekinów, z której wyjdzie prawdopodobnie jej następczyni.

## Zapalniczka w pierścionku — prezentem wiedeńskim.

Pewien wiedeński jubiler, postanowiwszy wybawić palaczy, wiecznie szukających z zakłopotaniem zapalniczek w kieszeniach ubrania, skonstruował miniaturową maszynkę, którą nosić można zamiast kamienia w pierścionku. Pierścień z zapalniczką musi mieć estetyczny wygląd. Konstruktor pomysłu zapalniczki uzyskał piękny jej polski odpowiednik nafosforyzowaniem ścian. Pierwsza tego rodzaju zapalniczka została ofiarowana prezydentowi miasta. Złotnik nie potrzebował się obawiać niepowodzenia swego eksperymentu, gdyż wiele osób zwróciło się do niego z zamówieniami. Ponieważ obrączkowe zapalniczki nabyć można po dość dogodnych cenach, więc też wiedeńscy nabywali chętnie zapalniczki jako prezenty gwiazdkowe i noworoczne.

Poczuwszy tygrysa na grzbiecie, przewracał się na ziemię i usiłował go przygnieść. Przez dłuższy czas żaden z przeciwników nie uzyskiwał przewagi.

Publiczność śledziła zapasy z niesłychanym napięciem. Maharadza wychylił się z łoża, tak, że ktoś ze swity musiał go przytrzymać, bo wpadłby na arenę. Panna wała cisza, przerywana tylko sapaniem bawołu i urywanymi rykami tygrysa.

Wreszcie tygrys zaczął słabnąć. Czując spadek sił usiłował uciec od bawołu. Teraz bawół atakował. Jak wystraszony kot podgiąwszy ogon pod siebie, miotł się tygrys po arenie. Bawół powolniejszy o wiele, nie spuszczał go ani na chwilę z oka, a od czasu do czasu rzucał się nań, jak potężny rozpędzony tank. Tygrys bronił się słabo. Wreszcie bawół uchwycił stosowny moment. Schylił łeb i zaatakował tygrysa. Po chwili piękny drapieżny olbrzymi kot padł na piasek bezwładnie. Bawół wydał ryk triumfu i zaczął trątować powalonego przeciwnika.

Trzeba było wysilków kilkudziesięciu ludzi, aby rozjuszone zwierzę oderwać od szczątków tygrysa.

Nie zawsze podobne walki kończą się zwycięstwem bawołu. Bywa rozmaicie. To też rezultatu przewidzieć nie można. Widzowie robią wobec tego pomiędzy sobą zakłady i walka odbywa się w tym większym napięciu w atmosferze hazardu.

Europejczyk kończy opis oryginalnej

# Jafskie owoce nadeszły!



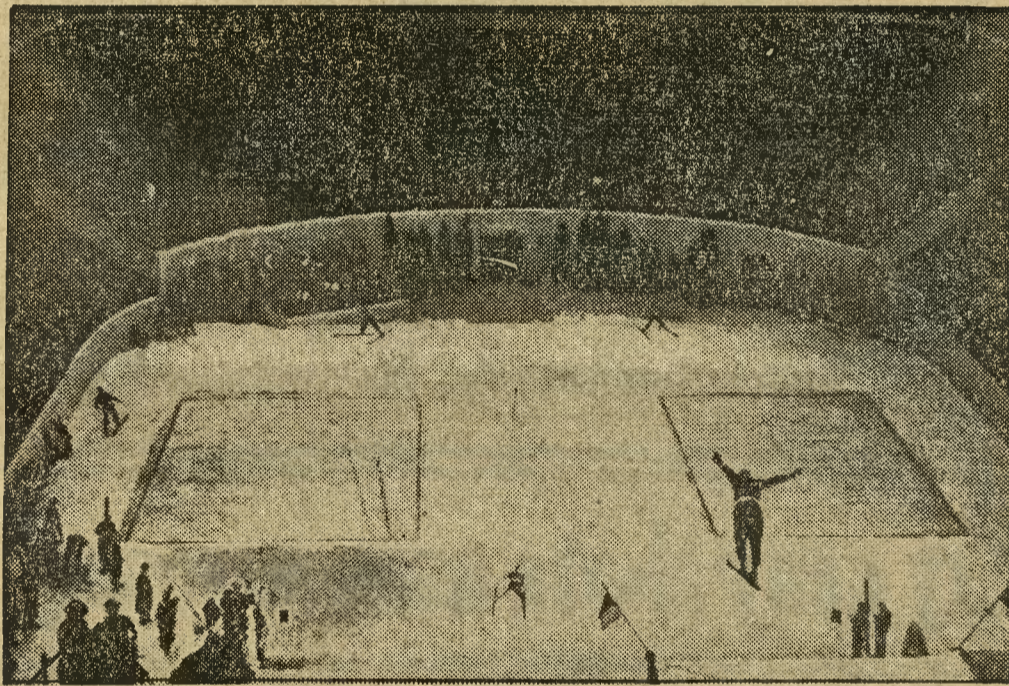
niosąc nam powiew lata i słodycz wspaniałego klimatu, w którym dojrzają. Tryskające sokiem, kuszą palestyńskie Pomarańcze i Grejpferty z wszystkich wystaw swą wyróżniającą się wielkością. Wykorzystajcie ten krótki okres czasu, w którym jafskie owoce są dostępne! Żądajcie pomarańczy i grejpfertów z Jaffy.

## Jafskie pomarańcze i grejpferty są najsoczystsze

owoc palestyński

walki uważa, że w ostatnich czasach pokazy takie zdarzają się coraz rzadziej, gdyż na Sumatrze powstały towarzystwa opieki nad zwierzętami, które przeciwstawiają się energicznie okrutnej zabawie.

## Skoki narciarskie w... hali.



Pomysłowość i rozmach Amerykan znalazły ujście w zainstalowaniu skoczni narciarskiej w hali. Arenę olbrzymiej hali Madison Square Garden wypełniono śniegiem, który z brył lodu wytwarzała specjalna maszyna. Na polu śnieżnym i skoczni w hali urządzono tydzień narciarski. Skokami popisowali się słynni mistrzowie, jak Hannes Schneider, Sig Buchmayr i inni.

## Jubileusz „Sokoła“ w Kanadzie.

Polacy w Winnipegu obchodzili trzydziestą rocznicę założenia tam najstarszego w Kanadzie gniazda sokolego. Uroczystość jubileuszowa w tej organizacji zmieniła się na uroczystość ku czci założyciela **Juliana Nowackiego**,

zasłużonego działacza polskiego w Kanadzie.

W kilka dni po tym nastąpiło też w Winnipegu uroczyste **otwarcie największego obecnie Domu Polskiego w Kanadzie**, który zbudowała Bratnia Pomoc im. św. Jana Kantego.

## Z PROWINCJI.

# Posiedzenie rady powiatowej w Brodnicy

## Protest przeciwko zeświecczeniu pozdrowienia katolickiego.

**Brodnica.** (jr) Odbyło się posiedzenie rady powiatowej. Przewodził starosta Galusiński. Na wniosek wydziału pow. uchwalila rada pow. odstąpić 8 udziałów **Domu Katolickiego** sp. z ogr. odpow. w drodze **darowizny parafii rzym.-kat.** Uchwalono również nabycie gruntu od skarbu państwa. Grunt graniczy z terenem szpitala pow. Następnie uchwalono podwyższenie wydatków nadzwyczajnych oraz dochodów nadzwyczajnych o kwotę 6.277,88 zł. Nadwyżkę osiągnięto z robót wykonanych na zlecenie Dyrekcji Kolei. Przyjęto wniosek w sprawie pobrania podatku komunalnego w roku 1937/38 (do państw. podatku grunt.) na rzecz pow. związku samorząd. w wysokości

82,5% państw. podatku grunt. Uchwalono **obniżenie taryfy opłat za urzędowe badanie zwierząt rzeźnych i mięsa** oraz wyrażono swą opinię w sprawie norm świadczeń w naturze. We wolnych głosach radny Oleszczuk wystąpił z protestem przeciwko bezbożnictwu, szerzonego przez **pewien odłam nauczycielstwa**, które pragnie usunąć katolickie pozdrowienie „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“, by je zastąpić świeckim „**Dzień dobry**“. Tak postępują, jak to stwierdzają rodzice, kier. szkoły **Starostka** i jego żona — nauczycielka w **Radoszkach**. Rodzice też złożyli do rąk radnego Oleszczuka interpelację, którą radny O. wręczył staroście.

## Wywiad niemiecki w Sowietach pracuje jak w czasie wojny.

Korespondent moskiewski gazety czeskiej „A-Z“, w szeregu artykułów wskazuje, że Niemcy prowadzą obecnie w Rosji sowieckiej wywiad, jak w czasie wojny.

Urzednicy poselstwa niemieckiego w Moskwie otrzymują urlop dwa razy do roku. Jeden urlop mają dla siebie i poświęcają go na wypoczynek, na który wyjeżdżają do Niemiec. W czasie drugiego urlopu pozostają w Sowietach i przez 2-3 miesiące podróżują po kraju.

W niemieckim ministerstwie komunikacji pracował bardzo zdolny urzędnik, specjalista w dziedzinie **budownictwa kolejowego**. Przeniesiono go do ministerstwa spraw zagranicznych. Po pewnym czasie został radcą poselstwa niemieckiego w Moskwie. Otrzymał urlop pojechał do Niemiec, ale tam czuł się niedobrze i gdy wrócił do Moskwy. Lekarz poselstwa niemieckiego orzekł, iż należy mu zaraz udzielić urlopu zdrowotnego. Ten urlop urzędnik spędził w podróżach po Sowietach, w rezultacie Berlin otrzymał **szczegółowe informacje o stanie kolei, ich zdolności transportowej** itd.

Inny wypadek. **Towarzystwo żeglugi na Elbie** miało zdolnego dyrektora. I jego także przydzielono do poselstwa niemieckiego w Moskwie. Czym się tam zajmował? Nie siedział w poselstwie, lecz **jeździł po rzekach rosyjskich i badał stan komunikacji wodnej**, przysyłając, oczywiście, szczegółowe raporty swoim zwierzchnikom.

## Gdzie Polaków nie ma?

W koszarach w Honolulu...

Wychodzący w Nowym Jorku dziennik polski „Nowy Świat“ przypomina, że na wyspach hawajskich stacjonowane jest wojsko amerykańskie. Armia Stanów Zjednoczonych! Niechby Japończyk spróbował skośnym okiem mrugnąć w te strony! Polacy nie dadzą! Polacy?

**Drugim po języku angielskim w Honolulujskich koszarach jest język polski.**

A na boiskach język polski jest — pierwszy.

Niedawno zorganizowano tam reprezentacyjną drużynę piłki nożnej armii U. S. W skład drużyny wchodzi:

- Karowski — 11 pułk artylerii.
  - Błażański — 27 pułk piechoty.
  - Wadkowski — 27 pułk piechoty.
  - Gawczyński — 13 pułk artylerii.
  - Piórkowski — 19 pułk piechoty.
  - Tomaszewski — 37 pułk piechoty.
  - Śmietanowski — 19 pułk piechoty.
  - Michalski — 21 pułk piechoty.
  - Rusicki — sztab.
  - Barkowski — 35 pułk piechoty.
  - Dombrowski — 35 pułk piechoty.
- Ot — drużyna footballowa armii amerykańskiej w Honolulu.

# Dział Gospodarczy

## Nowa waluta wewnętrzna - złoty rentowy?

Projekt oddłużenia nieruchomości miejskiej i uzdrowienia gospodarki ogólnej.

W najbliższym czasie do laski marszałkowskiej zostanie zgłoszony wniosek posła Romana Stamma, wiceburmistrza miasta Chojnic, w niezmiernie ważnej i aktualnej sprawie oddłużenia nieruchomości miejskiej i uzdrowienia gospodarki ogólnej. Wniosek ten w formie projektu odpowiedniej ustawy opracowywany jest w tej chwili przez Związek Właścicieli Nieruchomości w Chojnicach, po czym, uzgodniony jeszcze na szerszym forum, wejdzie do Sejmu. Ze względu na ważność poruszanego zagadnienia, podajemy poniżej zasadnicze wytyczne omawianego projektu:

Miejska nieruchomość, nie uzyskawszy w przeciwieństwie np. do rolnictwa takich ulg, znajduje się obecnie w bardzo trudnym położeniu. Pominąwszy wysokie podatki, dochody jej skurczone i utrudnione przez ochronę lokatorów, są bardzo szczupłe. Największym ciężarem są jednakowoż hipoteki i ich wysokie oprocentowanie.

Oprocentowanie u wierzycieli prywatnych wynosi wprawdzie tylko 5%, lecz nie licznymi właścicielami nieruchomości z ulgi tej korzystają, gdyż większość ma hipoteki w Komunalnych Kasach Oszczędności, kasach spółdzielczych lub innych uprzywilejowanych bankach, które zawsze jeszcze obliczają 8% i więcej odsetek. Najbardziej idealnym rozwiązaniem tej kwestii byłoby stworzenie Banku Hipotecznego, któryby udzielił pożyczek hipotecznych przy niskim oprocentowaniu. Z powodu braku odpowiednich funduszy jest na razie niemożliwym powstanie podobnego banku. Jednakowoż jest możliwa pomoc przez transakcję walutową, tj. przez stworzenie pieniądza wewnętrznej z dokładnym ograniczonym terminem ważności.

W głównych zarysach przedstawiałoby się to następująco:

Wychodząc z założenia, że każda transakcja kredytowa powinna mieć odpowiednie pokrycie, zapisuje się dla państwa lub mającej się stworzyć instytucji hipoteki na pierwszym miejscu w wysokości 25% wartości nieruchomości miejskiej. Wartość ustalają specjalne komisje na podstawie odpowiednich instrukcji. Na podstawie tych realnych oszacowań wydaje się **w miejsce obligacji nową walutę (złoty rentowy)**, równoważący się z złotym obiegowym. Biorąc pod uwagę, że przeciętne obciążenie hipoteczne nieruchomości miejskiej wynosi 50% wartości, byłoby to oddłużenie w połowie obciążenia wystarczające, by nieruchomości miejską uratować przed złąbą licytacją, nie wyrządzając przede wszystkim nikomu krzywdy.

Złoty rentowy ma być ważny tylko wewnątrz państwa i nie wolno go wywozić. Wywiezione złote rentowe nie wpuszczają się do kraju z powrotem i tracą one swą wartość. Wypłata nastąpi do rąk właścicieli hipotek lub, o ile nieruchomości nie była hipotecznie obciążona, do rąk właściciela nieruchomości. Hipoteki oprocentowane się w wysokości 8% w stosunku rocznym i 1½% na amortyzację, przy czym na amortyzację rozpoczyna się płacić po 3 latach. Kwoty, wpływające z amortyzacji, muszą być z obiegów wycofane i zniszczone.

W ten sposób znika z biegiem czasu ten nowy pieniądz, bez szkód dla państwa i obywateli. Stosunku złotego obiegowego nie narusza się, gdyż złoty rentowy jest **tylko pieniądzem wewnętrznym**, który się po pewnym czasie z obiegów wycofuje. Złoty obiegowy byłby odciążony i możnaby przystąpić do silniejszego pokrycia go złotem, co dałoby możliwość wypuszczenia większej ilości złotych obiegowych, a przy końcu amortyzacji wykupienie i wycofanie złotych rentowych, będących jeszcze w obiegu.

Jakie korzyści wypłynęłyby z takiej transakcji dla własności ruchomej miejskiej, ogólnej gospodarki i państwa?

1) Nieruchomość miejska dostalaby długoterminowe hipoteki z możliwym oprocentowaniem i amortyzacją i pozbyłaby się w ciągu 38 lat największych części swych hipotek; miałaby spokój i nie byłaby w ciągłej obawie wypowiedziania hipotek i wdrażania licytacji.

2) Ogólna gospodarka otrzymałaby kolosalne kwoty płynnej gotówki. Bankom wróciłyby się zamrożone dziś kapitały i prócz tego wkłady od spłaconych wierzycieli. Przez płynność rynku pieniężnego możnaby przystąpić do obniżenia odsetek i krótkoterminowe pożyczki stałyby się tanie, przez co umożliwiłoby się wszelkiego rodzaju inwestycje, między innymi budowę domów, fabryk i wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i rzemieślniczych.

3) Państwo uzyskałoby na szereg lat odsetki. Zatrudnienie podniosłoby się, ogólnie

na konsumpcja w kraju wzrosłaby również, przez co pomnoży się wpływ z podatków obrotowego i dochodowego. Uzyskane odsetki zużyje się albo na zatrudnienie bezrobotnych, lub, co byłoby więcej celowym, na kapitał zakładowy Banku Hipotecznego.

Zasadą tej całej transakcji jest, że będzie tylko jednorazowa. Wyklucza się tylko nieruchomości, na których ciąży już hipoteki amortyzacyjne, a prócz tego muszą

wszystkie nieruchomości być odpowiednio ubezpieczone od ognia. W ciągu 40 lat byłby stan walutowy przywrócony z tą różnicą, że hipoteki nieruchomości miejskiej przez zwaloryzowanie byłyby spłacone i oddłużone. Powyższy projekt stanowi tylko ramy dyskusyjne, które niewątpliwie znajdą szerokie echo w opinii publicznej, tym więcej, że projekt wysuwa wprowadzenie nowego pieniądza.

## Położenie gospodarcze Polski

wykazuje pewną stabilizację.

W listopadzie nie było najgorzej.

Bank Gospodarstwa Krajowego w następujący sposób charakteryzuje położenie gospodarcze w listopadzie br.:

Wyraźniejsze w ostatnim czasie objawy poprawy sytuacji gospodarczej Polski utrzymały się również w listopadzie. Po silnej Zwyżce obrotów gospodarczych w poprzednich dwóch miesiącach rozwój procesów produkcji i wymiany przybrał jednak w listopadzie nieco spokojniejszy przebieg. Wpłynęły na to z jednej strony czynniki sezonowe. Jednocześnie słabnie już normalnie w tym czasie ruch inwestycyjny, a zwłaszcza zatrudnienie przy robotach publicznych. W budownictwie natomiast, dzięki sprzyjającym warunkom atmosferycznym, utrzymało się jeszcze dość duże ożywienie.

Prócz powyższych czynników, na rozwój procesów gospodarczych w listopadzie oddziaływało osłabienie dążności do lokat rzeczowych, zwłaszcza jeżeli chodzi o gromadzenie większych zapasów towarowych. Jednocześnie zmniejszyło się zainteresowanie

papierami wartościowymi, co spowodowało spadek obrotów giełdowych i zniżkę kursów. Objawy te, świadczące przede wszystkim o wzmocnieniu się zaufania do stałości stosunków walutowych, przyczyniły się do odprężenia sytuacji na rynku pieniężnym. Wzrost wkładów pieniężnych zwiększył płynność banków. W tych warunkach wypłacalność w handlu i przemyśle pozostała pomyślna; stopniowo poprawiają się również płatności zobowiązań rolniczych.

Ceny zboży, po przejściowej niewielkiej zniżce, poprawiły się ponownie w końcu listopada oraz w grudniu.

Ogólny stan produkcji przemysłowej był w listopadzie nieco niższy z powodów sezonowych. Liczba zatrudnionych w przemyśle robotników nie wykazała jeszcze w listopadzie silniejszej tendencji spadkowej, z wyjątkiem wybitnie sezonowego przemysłu spożywczego; ograniczony został natomiast stan zatrudnionych przy robotach publicznych, co głównie spowodowało wzrost liczby zarejestrowanych bezrobotnych.

## Czy ceny zboża jeszcze wzrosną?

(w). Przewidywania nasze, wypowiedziane w okresie zniżki cen ziół przed miesiącem, iż w bieżącej kampanii należy się liczyć z przewagą tendencji zwykłej, potwierdzają się w całej pełni. Od kilku tygodni panuje bowiem na światowych rynkach zbożowych wybitnie zwykła tendencja. Na giełdach północno-amerykańskich ostatnie notowania pszenicy osiągały poziom najwyższy za ostatnie pięć lat. Na zwyżkę cen wpłynęły przede wszystkim zwiększenie zapotrzebowania ze strony niektórych krajów importujących skutkiem słabszych zbiorów tegorocznych. Szczególnie duży popyt objawiają Włochy, Niemniej i Anglia, Francja i Niemcy, występują na rynkach w charakterze kupujących. Nie bez znaczenia jest również fakt wycofania się Rosji (która corocznie rzucała na rynki europejskie wielkie ilości zboża) z eksportu w bieżącej kampanii ze względu na sytuację polityczną, zarówno na Dalekim Wschodzie, jak w Europie.

Za przykładem rynków zagranicznych poszły i rynki krajowe, na których zwłaszcza ceny żyta doznały poprawy. Cena żyta podniosła się w ubiegłym tygodniu o 1,25 zł na kwintalu, tak, że obecnie przekracza już 20 zł na kwintalu, to znaczy dochodzi powoli do ceny opłacalnej. (Rolnicy nie mają z tego jednak prawie żadnej korzyści, gdyż na skutek nieurodzaju brak żyta). Zwyżkował również jęczmień. Jedynie pszenica i owies utrzymały się na poprzednim poziomie. Zapowiedziana obniżka premii zbożowych nie wpłynęła na zniżkę notowań. W związku z obniżką premii wywozowej nie należy obawiać się zniżki cen zboża na rynku krajowym, gdyż zwyżka cen zboża na rynkach światowych wyrówna obniżenie premii. Co najwyżej mogą nastąpić małe wahania i to krótkotrwałe. Ponieważ zanosi się na poważne zwiększenie wywozu zboża, liczyć można na dalszą zwyżkę cen ziół.

## Prace nad uporządkowaniem pomorskiego rynku mięsnego.

Celem uporządkowania obrotów na krajowych rynkach zbytu inwentarza żywego, wydane zostały w miesiącu lutym br. rozporządzenia wykonawcze do dekretu Pana Prezydenta z dnia 27 października 1933 r. dotyczące powołania do życia targowiskowych komisji nadzorczych, oraz notowania cen artykułów rzeźnych na targowiskach. Punkt ciężkości planu uregulowania rynku mięsnego leży w lokalnych targowiskowych komisjach nadzorczych, przewidzianych spośród miejscowego czynnika społecznego, które będą miały za zadanie nadzór nad ogólnym porządkiem, panującym na poszczególnych targowiskach, jak również ingerencję w sprawie zawierania poszczególnych transakcji, wreszcie badanie zagadnień rynku mięsnego, analizowanie zachodzących zjawisk oraz stawianie wniosków, mających na celu usunięcie niedomagań i braków w zakresie obrotu zwierzętami rzeźnymi. Komisje lokalne podlegają nadrzędnym organom, sprawującym kontrolę nad ich działalnością, przy pomocy specjalnego inspektora targowiskowego.

W związku z wyżej omówionym rozporządzeniem wojewoda pomorski powołał jako organ nadzorczy dla województwa pomorskiego Okręgową Targowiskową Komisję Nadzorczą z siedzibą w Toruniu, ulica Sienkiewicza 10, w następującym składzie: 1) Wacław Hulewicz z Papowa Toruńskiego — przewodniczący komisji; 2) dr wet. Bogdan Wrzyszczyński z Torunia — zast. przewodn.; 3) Stanisław Wozniak z Gostkowa — przedstawiciel Pom. Izby Rolniczej; 4) Alojzy Melerski z Torunia — przedstawiciel Izby Przemysłowo-Handlowej; 5) Bolesław Zagrabski z Torunia — przedstawiciel Izby Rzemieślniczej; 6) Paweł Witkowski z Grudziądz — przedstawiciel samorządu terytorialnego; 7) Józef Gniot ze

Smolna — przedstawiciel samorządu terytorialnego.

Okręgową Komisję Targowiskową przystąpiła już do pracy nad ustaleniem sieci lokalnych komisji we wszystkich powiatach województwa pomorskiego oraz do zbierania i złożenia sprawozdań co do opłat targowych, braków w zakresie urządzeń techniczno-handlowych i organizacji targowisk, częstotliwości targów i rozkładu targowisk z punktu widzenia potrzeb handlu, skompletowania przepisów regulaminowych na targowiskach oraz co do wykonywania przepisów dotyczących obrotu zwierzętami gospodarskimi. Ponadto komisja bada sprawę uaktywnienia roli producenta w handlu oraz zorganizowania podaży ze strony rolników, w szczególności na targowiskach.

## Nowe monety srebrne 2 i 5 złotych.

Ukazało się rozporządzenie ministra skarbu z dnia 10 grudnia br. o ustaleniu wzorów monet srebrnych wartości 2 i 5 złotych. Na podstawie tego rozporządzenia, poczynając od dnia wejścia w życie rozporządzenia (a więc dnia 23 grudnia br.) monety srebrne wartości 2 i 5 złotych będą bite również według nowych wzorów, których wizerunki podane są jako załącznik do omawianego rozporządzenia. Monety te będą miały obieg na równi z monetami srebrnymi wzorów dotychczasowych. Nowe wzory przewidują umieszczenie na jednej ze stron monet 2 i 5 złotych rysunku statku żaglowego.

## Brak maszyn rolniczych w Polsce.

Jak podaje agencja „Zachód”, lata kryzysu wywarły fatalny wpływ na polską produkcję maszyn i narzędzi rolniczych. W roku 1934 wytórczość w tym dziale spadła do 2 proc. w stosunku do 1928-29. To też gdy w dwóch latach ostatnich 1935 i 1936 zapotrzebowanie rolnictwa na maszyny i narzędzia wzrosło, fabryki krajowe nie były w stanie przestawić się od razu na odpowiednie zwiększenie produkcji. W rezultacie zabrakło na rynku żniwiarek i młoczek. Celem pokrycia zapotrzebowania poszukiwano starych młoczek niemieckich, które po przeprowadzonym remoncie używano do pracy. Jeżeli krajowe fabryki maszyn i narzędzi rolniczych nie zdołają podnieść produkcji, wówczas grozi nam w roku przyszłym masowy import z zagranicy.

## Co możemy w najbliższym czasie eksportować z Polski?

Państwowy Instytut Eksportowy w Warszawie udziela szczegółowych informacji, dotyczących możliwości eksportowych z Polski. I tak w najbliższym czasie możemy eksportować wyroby elektrotechniczne i radiowe do Anglii, odbiorniki radiowe do Indyi Brytyjskich, fortepiany i meble metalowe, lampy elektryczne, pantofle, gabardyny bawełniane, tkaniny jutowe, bawełniane drukowane, koszulowe, bielizniane, wełniane, ubrania i paltowe, tyki materacowe, koce wełniane i mieszane, pledy podróżne do Afryki Południowej, siatki gazowe do lamp do Charbinu, gwoździe i blachy ocynkowane do Kolumbii, tkaniny wełniane i bawełniane do Nikaragui, rękawiczki skórzane, kołnierzyki koronkowe, żaboty męskie, konfekcję drobną i galanterię, dalej wyroby cukiernicze do Mandurii, tanie kapelusze wełniane męskie, tkaniny wełniane, bawełniane, konfekcję damską i męską, bieliznę stołową, bawełnianą, półniana, i lniana, chusteczki do Francji, guziki z orzecha kamiennego do Szwajcarii, słomki do picia z białego i kolorowego celofanu, płyty alabastrowe do Ameryki Północnej.

## Kiedy rzemieślnik musi zaświadczyć księgi handlowe?

Rzemieślnik, prowadzący uproszczone księgi handlowe, obowiązany jest zaświadczyć swe księgi przed rozpoczęciem roku gospodarczego. Zaświadczenia te mogą być dokonywane bądź przez władze skarbowe I i II instancji, bądź przez izby rzemieślnicze. Opłata za poświadczenie ksiąg uproszczonych przez Izbę Rzemieślniczą wynosi 2.— zł. Zaświadczenie ksiąg przez Izbę Rzemieślniczą nie wymaga opłaty stempłowej, która staje się wymagalną przy zaświadczeniu ksiąg przez izbę skarbową lub przez urząd skarbowy: opłata stempłowa wynosi wtedy 5,50 zł.

**Wkłady oszczędnościowe P.K.O. w listopadzie 1936 r.** W miesiącu listopadzie wkłady oszczędnościowe, jak również liczba oszczędzających, wykazują znaczny wzrost. Stan wkładów zwiększył się o 5.193.349 zł, a liczba księżeczek oszczędnościowych o 46.515, osiągając na dzień 30 listopada 1936 r. ogólną ilość 2.257.659 czynnych księżeczek.



# Dział Gospodarczy

## Nowa waluta wewnętrzna - złoty rentowy?

Projekt oddłużenia nieruchomości miejskiej i uzdrowienia gospodarki ogólnej.

W najbliższym czasie do łaski marszałkowskiej zostanie zgłoszony wniosek posła Romana Stamma, wiceburmistrza miasta Chojnic, w niezmiernie ważnej i aktualnej sprawie oddłużenia nieruchomości miejskiej i uzdrowienia gospodarki ogólnej. Wniosek ten w formie projektu odpowiedniej ustawy opracowywany jest w tej chwili przez Związek Właścicieli Nieruchomości w Chojnicach, po czym, uzgodniony jeszcze na szerszym forum, wejdzie do Sejmu. Ze względu na ważność poruszanego zagadnienia, podajemy poniżej zasadnicze wytyczne omawianego projektu:

Miejska nieruchomość, nie uzyskawszy w przeciwieństwie np. do rolnictwa takich ulg, znajduje się obecnie w bardzo trudnym położeniu. Pominawszy wysokie podatki, dochody jej skurczone i utrudnione przez ochronę lokatorów, są bardzo szczupłe. Największym ciężarem są jednakowoż hipoteki i ich wysokie oprocentowanie.

Oprocentowanie u wierzycieli prywatnych wynosi wprawdzie tylko 5%, lecz licznicy tylko właściciele nieruchomości z ulgi tej korzystają, gdyż większość ma hipoteki w Komunalnych Kasach Oszczędności, Kasach Spółdzielczych lub innych uprzywilejowanych bankach, które zawsze jeszcze obliczają 8% i więcej odsetek. Najbardziej idealnym rozwiązaniem tej kwestii byłoby stworzenie Banku Hipotecznego, któryby udzielił pożyczek hipotecznych przy niskim oprocentowaniu. Z powodu braku odpowiednich funduszy jest na razie niemożliwym powstanie podobnego banku. Jednakowoż jest możliwa pomoc przez transakcję walutową, tj. przez stworzenie pieniądza wewnętrznego z dokładnym ograniczonym terminem ważności.

W głównych zarysach przedstawiałyby się to następująco:

Wychodząc z założenia, że każda transakcja kredytowa powinna mieć odpowiednie pokrycie, zapisuje się dla państwa lub mającej się stworzyć instytucji hipoteki na pierwszym miejscu w wysokości 25% wartości nieruchomości miejskiej. Wartość ustalają specjalne komisje na podstawie odpowiednich instrukcyj. Na podstawie tych realnych oszacowań wydaje się w miejsce obciążenia nową walutę (złoty rentowy), równoważący ze złotym obiegowym. Biorąc pod uwagę, że przeciętne obciążenie hipoteczne nieruchomości miejskiej wynosi 50% wartości, byłoby to oddłużenie w połowie obciążenia wystarczające, by nieruchomości miejską uratować przed złąbicą licytacją, nie wyrządzając przede wszystkim nikomu krzywdy.

Złoty rentowy ma być ważny tylko wewnątrz państwa i nie wolno go wywozić. Wywiezione złote rentowe nie wpuszcza się do kraju z zwrotem i tracą one swą wartość. Wypłata nastąpi do rąk właścicieli hipotek lub, o ile nieruchomości nie była hipotecznie obciążona, do rąk właściciela nieruchomości. Hipoteki oprocentowuje się w wysokości 8% w stosunku rocznym i 1% na amortyzację, przy czym na amortyzację rozpoczyna się płacić po 3 latach. Kwoty, wpływające z amortyzacji, muszą być z obrotu wycofane i zniszczone.

W ten sposób znika z biegiem czasu ten nowy pieniądz, bez szkód dla państwa i obywateli. Stosunku złotego obiegowego nie narusza się, gdyż złoty rentowy jest tylko pieniądzem wewnętrznym, który się po pewnym czasie z obrotu wycofuje. Złoty obiegowy byłby odciążony i możnaby przystąpić do silniejszego pokrycia go złotem, co dałoby możność wypuszczenia większej ilości złotych obiegowych, a przy końcu amortyzacji wykupienie i wycofanie złotych rentowych, będących jeszcze w obiegu.

Jakie korzyści wypłynęłyby z takiej transakcji dla własności ruchomej miejskiej, ogólnej gospodarki i państwa?

1) Nieruchomości miejska dostalaby długoterminowe hipoteki z możliwym oprocentowaniem i amortyzacją i pozbyłaby się w ciągu 38 lat największych części swych hipotek; miałaby spokój i nie byłaby w ciągłej obawie wypowiedziania hipotek i wdrażania licytacji.

2) Ogólna gospodarka otrzymałaby kolosalne kwoty płynnej gotówki. Bankom wróciłyby się zamrożone dziś kapitały i prócz tego wkłady od spłaconych wierzycieli. Przez płynność rynku pieniężnego możnaby przystąpić do obniżenia odsetek i krótkoterminowe pożyczki stałyby się tanie, przez co umożliwiłyby się wszelkiego rodzaju inwestycje, między innymi budowę domów, fabryk i wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i rzemieślniczych.

3) Państwo uzyskałoby na szereg lat odsetki. Zatrudnienie podniosłoby się, ogólna konsumpcja w kraju wzrosłaby również, przez co pomnożył się wpływ z podatków obrotowego i dochodowego. Uzyskane odsetki zużyje się albo na zatrudnienie bezrobotnych, lub, co byłoby więcej celowym, na kapitał zakładowy Banku Hipotecznego.

Zasadą tej całej transakcji jest, że będzie tylko jednorazowa. Wyklucza się tylko nieruchomości, na których ciąży już hipoteki amortyzacyjne, a prócz tego muszą

wszystkie nieruchomości być odpowiednio ubezpieczone od ognia. W ciągu 40 lat byłby stan walutowy przywrócony z tą różnicą, że hipoteki nieruchomości miejskiej przez zwaloryzowanie byłyby spłacone i oddłużone. Powyższy projekt stanowi tylko ramy dyskusyjne, które niewątpliwie znajdą szerokie echo w opinii publicznej, tym więcej, że projekt wysuwa wprowadzenie nowego pieniądza.

## Położenie gospodarcze Polski wykazuje pewną stabilizację.

W listopadzie nie było najgorzej.

Bank Gospodarstwa Krajowego w następujący sposób charakteryzuje położenie gospodarcze w listopadzie br.:

Wyraźniejsze w ostatnim czasie objawy poprawy sytuacji gospodarczej Polski utrzymały się również w listopadzie. Po silnej żywej obrótowej gospodarczej w poprzednich dwóch miesiącach rozwój procesów produkcji i wymiany przybrał jednak w listopadzie nieco spokojniejszy przebieg. Wpłynęły na to z jednej strony czynniki sezonowe. Jednocześnie słabnie już normalnie w tym czasie ruch inwestycyjny, a zwłaszcza zatrudnienie przy robotach publicznych. W budownictwie natomiast, dzięki sprzyjającym warunkom atmosferycznym, utrzymało się jeszcze dość duże ożywienie.

Prócz powyższych czynników, na rozwój procesów gospodarczych w listopadzie oddziaływało osłabienie dążności do lokat rzeczowych, zwłaszcza jeżeli chodzi o gromadzenie większych zapasów towarowych. Jednocześnie zmniejszyło się zainteresowanie

papierami wartościowymi, co spowodowało spadek obrotów giełdowych i zniżkę kursów. Objawy te, świadczące przede wszystkim o wzmocnieniu się zaufania do stałości stosunków walutowych, przyczyniły się do odprężenia sytuacji na rynku pieniężnym. Wzrost wkładów pieniężnych zwiększył płynność banków. W tych warunkach wypłacalność w handlu i przemyśle pozostała pomyślna; stopniowo poprawiają się również płatności zobowiązań rolniczych.

Ceny zbóż, po przejściowej niewielkiej zniżce, poprawiły się ponownie w końcu listopada oraz w grudniu.

Ogólny stan produkcji przemysłowej był w listopadzie nieco niższy z powodów sezonowych. Liczba zatrudnionych w przemyśle robotników nie wykazała jeszcze w listopadzie silniejszej tendencji spadkowej, z wyjątkiem wybitnie sezonowego przemysłu spożywczego; ograniczony został natomiast stan zatrudnionych przy robotach publicznych, co głównie spowodowało wzrost liczby zarejestrowanych bezrobotnych.

## Czy ceny zboża jeszcze wzrosną?

(w). Przewidywania nasze, wypowiedziane w okresie zniżki cen zbóż przed miesiącem, iż w bieżącej kampanii należy się liczyć z przewagą tendencji zwykłej, potwierdzają się w całej pełni. Od kilku tygodni panuje bowiem na światowych rynkach zbożowych wybitnie zwykła tendencja. Na giełdach północno-amerykańskich ostatnie notowania pszenicy osiągały poziom najwyższy za ostatnie pięć lat. Na zwykłą cenę wpłynęło przede wszystkim zwiększenie zapotrzebowania ze strony niektórych krajów importujących skutkiem słabszych zbiorów tegorocznych. Szczególnie duży popyt objawiają Włochy, Niemcy i Anglia, Francja i Niemcy, występują na rynkach w charakterze kupujących. Nie bez znaczenia jest również fakt wycofania się Rosji (która corocznie rzuciła na rynki europejskie wielkie ilości zboża) z eksportu w bieżącej kampanii ze względu na sytuację polityczną, zarówno na Dalekim Wschodzie, jak w Europie.

Za przykładem rynków zagranicznych poszły i rynki krajowe, na których zwłaszcza ceny żyta doznały poprawy. Cena żyta podniosła się w ubiegłym tygodniu o 1,25 zł na kwintalu, tak, że obecnie przekracza już 20 zł na kwintalu, to znaczy dochodzi powoli do ceny opłacalnej. (Rolnicy nie mają z tego jednak prawie żadnej korzyści, gdyż na skutek nieurodzaju brak żyta). Zwykła również jęczmień. Jedynie pszenica i owses utrzymały się na poprzednim poziomie. Zapowiedziana obniżka premii zbożowych nie wpłynęła na zniżkę notowań. W związku z obniżką premii wywozowej nie należy obawiać się zniżki cen zboża na rynku krajowym, gdyż zwykła cen zboża na rynkach światowych wyrówna obniżenie premii. Conajwyżej mogą nastąpić małe wahania i to krótkotrwałe. Ponieważ zanosi się na poważne zwiększenie wywozu zboża, liczyć można na dalszą zwykłą cenę zbóż.

## Prace nad uporządkowaniem pomorskiego rynku mięsnego.

Celem uporządkowania obrotów na krajowych rynkach zbytu inwentarza żywego, wydane zostały w miesiącu lutym br. rozporządzenia wykonawcze do dekretu Pana Prezydenta z dnia 27 października 1933 r. dotyczące powołania do życia targowiskowych komisji nadzorczych, oraz notowania cen artykułów rzeźnych na targowiskach. Punkt ciężkości planu uregulowania rynku mięsnego leży w lokalnych targowiskowych komisjach nadzorczych, przewidzianych spośród miejscowego czynnika społecznego, które będą miały za zadanie nadzór nad ogólnym porządkiem, panującym na poszczególnych targowiskach, jak również ingerencję w sprawie zawierania poszczególnych transakcyj, wreszcie badanie zagadnień rynku mięsnego, analizowanie zachodzących zjawisk oraz stawianie wniosków, mających na celu usunięcie niedomagań i braków w zakresie obrotu zwierzętami rzeźnymi. Komisje lokalne podlegają nadzrędnym organom, sprawującym kontrolę nad ich działalnością, przy pomocy specjalnego inspektora targowiskowego.

W związku z wyżej omówionym rozporządzeniem wojewoda pomorski powołał jako organ nadzorczy dla województwa pomorskiego Okręgową Targowiskową Komisję Nadzorczą z siedzibą w Toruniu, ulica Sienkiewicza 10, w następującym składzie:

1) Wacław Hulewicz z Papowa Toruńskiego — Przewodniczący komisji; 2) dr wet. Bogdan Wrzyszczyński z Torunia — zast. przewodn.; 3) Stanisław Wozniak z Gostkowa — przedstawiciel Pom. Izby Rolniczej; 4) Alojzy Melerski z Torunia — przedstawiciel Izby Przemysłowo-Handlowej; 5) Bolesław Zagrabski z Torunia — przedstawiciel Izby Rzemieślniczej; 6) Paweł Witkowski z Grudziądza — przedstawiciel samorządu terytorialnego; 7) Józef Gniot ze

Smolna — przedstawiciel samorządu terytorialnego.

Okręgową Komisją Targowiskową Przystąpiła już do pracy nad ustaleniem sieci lokalnych komisji we wszystkich powiatach województwa pomorskiego oraz do zbadań i złożenia sprawozdań co do opłat targowych, braków w zakresie urządzeń techniczno-handlowych i organizacji targowisk, częstotliwości targów i rozkładu targowisk z punktu widzenia potrzeb handlu, skompletowania przepisów regulaminowych na targowiskach oraz co do wykonywania przepisów dotyczących obrotu zwierzętami gospodarskimi. Ponadto komisja bada sprawę uaktywnienia roli producenta w handlu oraz zorganizowania podaży ze strony rolników, w szczególności na targowiskach.

## Nowe monety srebrne 2 i 5 złotych.

Ukazało się rozporządzenie ministra skarbu z dnia 10 grudnia br. o ustaleniu wzorów monet srebrnych wartości 2 i 5 złotych. Na podstawie tego rozporządzenia, poczynając od dnia wejścia w życie rozporządzenia (a więc dnia 23 grudnia br.) monety srebrne wartości 2 i 5 złotych będą bite również według nowych wzorów, których wizerunki podane są jako załącznik do omawianego rozporządzenia. Monety te będą miały obieg na równi z monetami srebrnymi wzorów dotychczasowych. Nowe wzory przewidują umieszczenie na jednej ze stron monet 2 i 5 złotych rysunku statku żaglowego.

## Brak maszyn rolniczych w Polsce.

Jak podaje agencja „Zachód”, lata kryzysu wywarły fatalny wpływ na polską produkcję maszyn i narzędzi rolniczych. W roku 1934 wytwórczość w tym dziale spadła do 2 proc. w stosunku do 1928-29. To też gdy w dwóch latach ostatnich 1935 i 1936 zapotrzebowanie rolnictwa na maszyny i narzędzia wzrosło, fabryki krajowe nie były w stanie przestawić się od razu na raptowne zwiększenie produkcji. W rezultacie zabrakło na rynku żniwiarek i młocarni. Celem pokrycia zapotrzebowania poszukiwano starych młocarni niemieckich, które po przeprowadzonym remoncie używano do pracy. Jeżeli krajowe fabryki maszyn i narzędzi rolniczych nie zdołają podnieść produkcji, wówczas grozi nam w roku przyszłym masowy import z zagranicy.

## Co możemy w najbliższym czasie eksportować z Polski?

Państwowy Instytut Eksportowy w Warszawie udziela szczegółowych informacji, dotyczących możliwości eksportowych z Polski, i tak w najbliższym czasie możemy eksportować wyroby elektrotechniczne i radiowe do Anglii, odbiorniki radiowe do Indyi Brytyjskich, fortepiany i meble metalowe, lampy elektryczne, pantofle, gabardyny bawełniane, tkaniny jutowe, bawełniane drukowane, koszulowe, bieliźniane, wełniane, ubraniowe i paltowe, tyki materacowe, koce wełniane i mieszane, pledy podróżne do Afryki Południowej, siatki gazowe do lamp do Charbinu, gwóźdź i blachy ocynkowane do Kolumbii, tkaniny wełniane i bawełniane do Nikaragui, rękawiczki skórzane, kołnierzyki koronkowe, zaboty modne, konfekcje drobna i galanterię, dalej wyroby cukiernicze do Mandurii, tanie kapelusze wełniane męskie, tkaniny wełniane, bawełniane, konfekcje damska i męska, bielizna stołowa, bawełniana, półniana, i liniana, chusteczki do Francji, guziki z orzecha kamiennego do Szwajcarii, słomki do picia z białego i kolorowego celofanu, płyty alabastrowe do Ameryki Północnej.

## Kiedy rzemieślnik musi zaświadczyć księgi handlowe?

Rzemieślnik, prowadzący uproszczone księgi handlowe, obowiązany jest zaświadczyć swe księgi przed rozpoczęciem roku gospodarczego. Zaświadczenia te mogą być dokonywane bądź przez władze skarbowe I i II instancji, bądź przez izby rzemieślnicze. Opłata za Poświadczenie ksiąg uproszczonych przez Izbę Rzemieślniczą wynosi 2.— zł. Zaświadczenie ksiąg przez Izbę Rzemieślniczą nie wymaga opłaty stempelowej, która staje się wymagalną przy zaświadczeniu ksiąg przez izbę skarbową lub przez urząd skarbowy: opłata stempelowa wynosi wtedy 5,50 zł.

Wkłady oszczędnościowe P.K.O. w listopadzie 1936 r. W miesiącu listopadzie wkłady oszczędnościowe, jak również liczba oszczędzających, wykazują znaczny wzrost. Stan wkładów zwiększył się o 5.193.349 zł, a liczba książeczek oszczędnościowych o 46.515, osiągając na dzień 30 listopada 1936 r. ogólną ilość 2.257.659 czynnych książeczek.

















W sobotę 26 grudnia 1936 r. o godzinie 8.30 rano zmarła opatrzona Sakramentami św. nasza najdroższa siostra, ciotka i szwagierka s. p.

**Franciszka Jeszke**  
Rodzina.  
Bydgoszcz, ul. Staszica 5.  
Pogrzeb odbędzie się w środę o godz. 2.30 po poł. z kaplicy nowofarnego omentarza. (13721)

wykonuje szybko i tanio

**Klepsydry** Drukarnia Bydgoska  
Bydgoszcz, Poznańska 12-14.

**Oświadczenie.**  
W związku z ogłoszeniem z dnia 25 bm. oświadczam, że lokalu „Carloca” nie miałem zamiaru sprzedać i nie sprzedam. Za rozsiewanie nieprawdziwych wieści będę ścigał sadownie.  
Właściciel lokalu „Carloca”  
**Jasiński.**  
24580

**NOWE FONOPLASTYCZNE ODBIORNIKI TELEFUNKEN**

wprawiają w podziw najbardziej wybrednych słuchaczy



do nabycia na dogodnych warunkach spłaty  
we firmie (23883)

**W. TYBORSKI**  
właśc.: Waclaw Tyborski i Józef Weyna  
Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 25, telefon 3515.

Restauracja „ORZEŁ” | Dancing „PALAIS de DANSE”  
tel. 21-05 | tel. 21-25  
Dyr. Czesław Śmigieński  
przesyłając Sympatykom, serdecznie  
**DOSIEGO ROKU!**  
równocześnie zawiadamia, że w czwartek 31 bm. odbędzie się tradycyjne, zarazem uroczyste  
**SPOTKANIE NOWEGO ROKU 1937**  
uroczalczone występami wybitnych artystów.  
Zamówienia na pozostałe bezpłatne stoliki przyjmuje biuro restauracji „ORZEŁ”, codziennie od rana do zamknięcia lokalu. (24565)

**Nieruchomość fabryczna**  
z powodu licytacji nadzwyczaj korzystnie do nabycia.  
Nieruchomość położona jest we Wronkach, powiatu szamotulskiego i składa się z dwóch dużych zabudowań fabrycznych (dawniej fabryka mebli) z kotłownią, chlewami i śpiżarniami, szopą itd. oraz trzech domów mieszkalnych i ca. 2 ha. placu budowlanego. Wartość handlowa przynajmniej zł. 100.000,— można nabyć za około 45.000,— zł. przy czym wystarczy gotówka około 25.000,— zł. Informacji udzieli Zarząd Miejski we Wronkach. (24357)

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

**Drobne ogłoszenia**  
Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

**POLECENIA**  
Na karnawał poleca po niskich cenach garnitury do likieru, kieliszki, szklanki i garnitury do placu. B. Kaczmarek, Podwale nr. 12, naprzeciw Hali Targowej, telefon 23-71. (24555)

**Szkło tafłowe**  
butelki zielone i białe, balony, zamknięcia do butelek poleca Wielkopolska Huta Szkła Tel. 1325.(23335)

**Motocyklowy**  
licznik i klakson elektryczny w dobrym stanie kupię zaraz. Oferty do Dziennika Bydg. pod „Klakson”. (24337)

**Kucharka**  
restauracyjna wypomóżkowa potrzebna. Marszałka Focha 20. (13684)

**Dziewczyna**  
z gotowaniem potrzebna. M. Focha 10, m. 7, zgłoszenia od 3—4. (13695)

**Pokój**  
na biuro do wynajęcia od 1. I. 37. Nowy Rynek 6, m. 3. (24512)

**Pokoje**  
ładne, osobne, utrzymaniem, — bez, także przyjezdnych. Cieszkowskiego 4—3. (24521)

**Meble**  
kupisz zawsze najtaniej tylko u (2812)  
**Bernarda Nowaka**  
Bydgoszcz, Długa 10.  
Uwaga na imię Bernard.

**SPRZEDAŻE**  
**Sprzedam**  
dom piętrowy z zabudowaniem gospodarczym, kolonialką, restauracją, 25 mórg ziemi III kl. miasto powiat Wągrowiec. Najchętniej zamienię na 200 mórg pszennej rentowe. Zgłoszenia proszę kierować do administracji Dzien. „24489”. (24486)

**NAUKA**  
**Kto**  
wyuczy pierwszorzędno szycia bielizny. Adres Dziennik. (13691)

**Służąca**  
potrzebna do wszystkiego, dobrymi świadectwami. Gdańska 65, m. 6. 13670

**2 dziewczyny**  
do kuchni potrzebne. Marszałka Focha 20. (13685)

**Pokój** (13679)  
umeblowany słoneczny. Plac Piastowski 7, m. 3.

**2 komfortowe**  
łazienka, śródmieście u samotnej. Adres filia. 13682

**Pomarańcze**  
mandarynki, cytryny, figi i banany poleca  
**Brunon Pinkowski**  
Pod Blankami 57  
telefon 24-69. (24110)

**Kolonialka** (24529)  
od zaraz korzystnie na sprzedaż. Stawowa 38.

**Muzyki**  
fortepianowej udziela dyplomowana nauczycielka. Gdańska 51—3. 13692

**Służąca**  
młodsza, gotująca, kuchnia warszawska, wymagane świadectwa, potrzebna. Adres Dziennik. (13681)

**POSADY POSZUKUJA**  
**Kucharka**  
potrzebna. Długa 52. (24545)

**Pokój**  
utrzymaniem. Poczta 1 m. 4. (24510)

**POKOJU POSZUKUJA**  
**Poszukuje**  
pokoju niekrępującego, frontowego, dobry punkt. Oferty filia „100”. (13687)

**Deski**  
dębowe, grabowe, lipowe, bukowe, jeślonowe, sosnowe, podłogi etc. dostarcza tanio (23455)  
**Ogrodowa 2, tel. 13-40**

**Skład**  
kolonialny sprzedam. Wiadomość Dziennik Bydgoski. (13690)

**1937**

**Zyczenia Noworoczne**

wyrazić można swoim przyjaciółom, gościom i klienteli w najdogodniejszy i najtańszy sposób

**przez ogłoszenie**

w numerze noworocznym „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO”

Upraszamy odnośne ogłoszenia nadawać najpóźniej do środy 30 bm. godz. 18-tej.

**Duży**  
ładnie umeblowany pokój do wynajęcia. Warszawska 11, m. 6. (24470)

**RÓŻNE**  
**Zbyteczne owłosienie**  
brodawki, liszaje, wagi, krosty, żółte plamy usuwamy. Masaże. Naświetlania. Odmiadające zabiegi. Porady bezpłatne. „Cedib”, Słowackiego 1. Tel. 1059. (24212)

**Repertuar kin bydgoskich:**  
**KRYSTAL:** „Cyrk na Okręcie” Pat i Patachon oraz nadprogram.  
**ADRIA:** „Panna Lili” z Franciszką Gaal i nadprogram.  
**APOLLO:** „Magnolia” z Ireną Dunne i nadprogram.  
**MARYSIENKA:** „Moja gwiazdeczka” z Shirley Temple i nadprogram.  
**REWIA:** Pat i Patachon w Cyrku Sarana. Na scenie rewia świąt. pt. Oplataek na weselo.  
**BALTYK:** „Młode orły” i nadprogram.

**Piekarnia** (24507)  
istniejąca 30 lat, przy Rynku, powiatowym mieście, gimnazjum, posiadłością z ogrodem, cena 28 000 gotówka, pewna egzystencja. Grochowski, Bydgoszcz, Magdzińskiego 14.

**POSADY WOLNE**  
**Potrzebna** (13676)  
zaraz służąca. Szczecińska 1, Bielawski, restauracja.

**Dziewczyna**  
lub starsza pani przychodnia, z gotowaniem potrzebna. Poznańska 19, restauracja. (24530)

**Bufetowa-kelnerka**  
poszukuje posady restauracyjnej. Oferty pod „115” Dziennik Bydgoski. (24349)

**Pokój**  
umeblowany, z osobnym wejściem. Dworcowa 74, m. 4. (13675)

**Która**  
szlachetnych pań pomoże krytycznym położeniu 27 letniemu. „Przystojny 27”, filia. (13673)

**KUPNA**  
**Pianino**  
korzystnie odkupię Łokietka 29—1. (24474)

**Sprzedaje**  
parcele z barakiem, maszyną za 300 zł., położenie eleganckie. Lubelska nr. 44. (24508)

**Służąca**  
potrzebna do wszystkiego, dobrymi świadectwami. Chwytowo 6, m. 18. (24518)

**Wykwalifikowana**  
panienka do dzieci, władająca dobrze językiem niemieckim i polskim może się zgłosić zaraz godz. 14—16. Matz, ul. Kościuszki 13. (24539)

**DZIERŻAWY**  
**Skład**  
przy Gdańskiej. Świętojańska 2—6. (13688)

**Niekrępujący**  
Cieszkowskiego 4—7. (13678)

**MATRYMONJALNE**  
**Kawaler**  
lat 24, wysoki, poślubi pannę, wdówkę nawet starszą która da jakąkolwiek pracę lub egzystencję. Of. do Dzien. Bydg. pod „Wykształcony” 24517

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lin., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.



**DROBNA RÓŻNICA.**

— Siedem lat spędziłem jako jeniec za granicami państwa.  
— To niemożliwe. Wojna trwała przecież tylko 4 lata.  
— Tak, ale mnie złapali po wojnie.